

TERESA LISZCZ

ur. 1945; Choiny



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	projekt Polska transformacja 1989-1991, PRL, wybory czerwcowe 1989, kampania wyborcza 1989, Konfederacja Polski Niepodległej, Dariusz Wójcik, Zjednoczone Stronnictwo Ludowe, Edward Harasimiuk, „Solidarność”, komitet wyborczy

Kampania wyborcza

Nie należałam do drużyny Lecha Wałęsy, więc nie miałam zdjęcia wyborczego z nim. „Solidarność” w regionie bardzo mi jednak pomagała. Oczywiście pieniędzy na kampanię nikt mi nie dawał, bo wtedy „Solidarność” też pieniędzy nie miała. Jak robili wiec z kandydatami solidarnościowymi w Lublinie czy jechali do Fajstawic albo Krzczonowa, to mnie zabierali. Jak rozdawali ulotki kandydatów „Solidarność”, to rozdawali też moje. Chociaż słyszałam, że jedna pani Profesor z Komitetu Obywatelskiego protestowała, jak widziała, że ludzie „Solidarność” rozdawali moje ulotki. Nie mam Jej tego za złe, bo myślę, że to nie ze złej woli, tylko dlatego, że była legalistką – jak „Solidarność”, to „Solidarność”, a nie jakieś tam doczepki.

Plakat wyborczy zaprojektowałam mi z takiego fajnego zdjęcia męża, który jest po liceum plastycznym. Ktoś mi go wydrukował za pół darmo. Popierali mnie chłopcy z KPN-u – do dzisiaj z wdzięcznością ich wspominam. Dużą sympatią potem darzyłam przez to i pana Dariusza Wójcika, i pozostałe towarzystwo. Na grubym, szarym pakowym papierze wypisywali: „Teresa, odbierz mandat zielonemu” czy „czerwonemu” – już nie pamiętam [śmiech].

Moja przyjaciółka, żona nieżyjącego już Jana Popka – znanego artysty malarza – i inne sąsiadki znosiły mi ubrania. Nigdy nie byłam dobrze ubrana, nie dbałam o ciuchy, a one przychodziły, żeby mnie wystroić, umalować (bo tego też nie robiłam). Mówiły: „Jesteś naszą kandydatką, musisz ładnie wyglądać”.

W jakimś momencie wezwali mnie do Komitetu Wojewódzkiego ZSL-u i powiedzieli, że mnie wyrzucą z ZSL-u, bo konkuruję z ich oficjalnym kandydatem. Jakby mnie wyrzucili, to już bym nie mogła startować i cała akcja by się nie udała. Wtedy szefem wojewódzkiego ZSL[-u] był bardzo sympatyczny i przystojny pan Edward Harasimiuk. On mnie chyba trochę lubił i to pewnie za jego sprawą mnie nie wyrzucili, tylko zawiesili w członkostwie, co nie było przeszkodą w starcie w wyborach.

Data i miejsce nagrania	2014-01-03, Lublin
Rozmawiał/a	Łukasz Kijek
Transkrypcja	Piotr Krotofil
Redakcja	Janka Kowalska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"